

Prof. dr hab. Bożenna Bojar
Uniwersytet Warszawski
Wydział Neofilologii
Katedra Hungarystyki

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Joanny Kozakiewicz pt. *Językowe środki wykluczania. Obraz Romów w prasie węgierskiej z perspektywy Krytycznej Analizy Dyskursu*

Przygotowana pod kierunkiem prof. dr hab. Ilony Koutny rozprawa doktorska mgr Joanny Kozakiewicz nosi tytuł „**Językowe środki wykluczania. Obraz Romów w prasie węgierskiej z perspektywy Krytycznej Analizy Dyskursu**”.

Tak sformułowany tytuł szeroko zakreśla szersze pole badawcze i obiecuje więcej, niż zostało zrealizowane. Przede wszystkim:

- Autorka nie omawia wszelkich językowych środków wykluczania, a jedynie te, które zostały użyte w artykułach prasowych dotyczących Cyganów węgierskich, brak więc odniesienia do potencjalnego zasobu języka pełniącego tę specyficzną funkcję ekspresywno-impresywną, i oceny ich wykorzystania zarówno w specyficznym rodzaju tekstów, jak i w odniesieniu do tak zakrojonego tematu tych tekstów;

- materiałem badań nie była prasa węgierska, a jedynie artykuły traktujące o Cyganach, jakie zostały wybrane zaledwie z trzech czasopism: dzienników „Népszabadság” i „Magyar Nemzet” oraz tygodnika „HVG”;

- ograniczenie dotyczyło także czasu publikacji: badaniu poddano wyłącznie artykuły opublikowane w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r.

W doborze materiału badawczego Autorka kierowała się popularnością wersji drukowanych i internetowych czasopism oraz ich profilem politycznym, co miało zapewnić uwzględnienie w korpusie źródeł o największym zasięgu oddziaływania oraz reprezentacji różnych opcji politycznych: lewicowej – „Népszabadság”, prawicowej - „Magyar Nemzet” oraz liberalnej – „HVG”. Rozumiem, że w ten sposób Autorka chciała zapewnić bezstronność badań i podstawę do uogólnień na całą prasę węgierską (co zapowiadał tytuł rozprawy), ale formalnie brak jest podstaw uznania wybranych tytułów za próbę reprezentatywną dla całości tytułów prasowych. Pewno w prasie węgierskiej nie istnieją czasopisma reprezentujące inną opcję, jeśli chodzi o stosunek do mniejszości narodowych, ale, formalnie rzecz biorąc, nie można tego wykluczyć, a istnienie ich mogłoby w znacznym stopniu wpłynąć na wynik analiz. (Dla ilustracji problemu wyobraźmy sobie takie badania nad obrazem sytuacji społecznej kobiet - np. prawo do aborcji, gender - we współczesnej prasie polskiej, gdyby do korpusu włączono tylko artykuły reprezentujące postawy feministyczne lub tylko postawy katolickie).

Uwzględnienie w korpusie artykułów powstałych w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. (łącznie 1268 artykułów) miało na celu prześledzenie ewentualnych zmian w portretowaniu mniejszości romskiej, sądzę jednak, że na takie badanie jest to przedział czasowy stanowczo zbyt wąski, a za wystarczający mógłby być uznany tylko wtedy, gdyby w tym czasie wydarzyło się coś, co mogłoby mieć wpływ na opinie wyrażane w publikowanych artykułach. Z badań Autorki wynika wprawdzie, że najczęściej o Romach pisano w styczniu 2013 r., kiedy to dwóch Romów zaatakowało i zraniło nożami dwóch Węgrów, ale wydarzyło się to na samym początku badanego okresu, mogło więc w pewien sposób wyznaczać opinie w całym wyznaczonym przedziale czasowym, także w artykułach z sierpnia, będących reakcją na wyrok w sprawie serii sześciu zabójstw Romów. Spowodowany tymi dwoma wydarzeniami wzrost liczby artykułów prasowych nie wydaje się miarodajny dla badanej problematyki Romów, wydarzenia takie bowiem, jako w pewnym sensie wyjątkowe, zawsze skutkują wzrostem zainteresowania, niezależnie od tego, kto jest ich aktorami.

Ponadto, badaniu poddano nie wszystkie artykuły o wybranej tematyce, ale tylko te, które umieszczono w rubryce wiadomości z kraju, ponieważ badanie z założenia miało dotyczyć relacji pomiędzy węgierskim społeczeństwem większościowym a mniejszością romską, ale temat pracy takiego ograniczenia nie zapowiada. Dobrze więc, że Autorka jednak nie wykluczyła tekstów „związanych z wiadomościami kulturalnymi oraz skategoryzowanych jako zagraniczne, a w rzeczywistości odnoszących się do sytuacji Romów węgierskich, gdzie pojawiał się temat emigracji Romów z Węgier oraz polityki Unii Europejskiej.” (s.116).

Ograniczenia te powodują, że uzyskane wyniki badań nie mogą być uogólniane i, formalnie, nie ma podstaw do sądenia, że nakreślony w ten sposób obraz Romów jest obrazem prezentowanych przez całą prasę węgierską (co nie wyklucza, że tak właśnie może być). Wątpliwości co do obiektywności badań nad obrazem Romów w węgierskiej prasie podsyca także sama Autorka, która pisze we Wstępie, iż celem pracy jest „uzyskanie odpowiedzi na kilka pytań badawczych koncentrujących się na relacji pomiędzy dyskursem prasowym a miejscem zajmowanym przez Romów w węgierskim społeczeństwie (...) określenie rodzaju praktyk i najważniejszych cech typowych dla węgierskiego dyskursu prasowego dotyczącego mniejszości romskiej jako grupy, wokół której narosło wiele silnie zakorzenionych stereotypów oraz uprzedzeń i, zgodnie z ustaleniami Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2011) stanowiącej zarazem najbardziej dyskryminowaną mniejszość etniczną w Europie.” (s. 5). Negatywny obraz Romów w prasie węgierskiej został więc założony już przed rozpoczęciem badań.

Takie założenie wynika z przyjętej przez Autorkę definicji dyskursu, przyjęła bowiem, „iż rola języka w kształtowaniu rzeczywistości społecznej jest istotna” oraz „uproszczoną na potrzeby wstępu definicję dyskursu jako powstałego w ramach danej formacji kulturowej, utrwalonego i spójnego systemu znaczeń przekazywanego zarówno w mówionej, jak i pisanej formie języka, który nie tylko odzwierciedla rzeczywistość społeczną, lecz także ją formuje, służąc między innymi podtrzymaniu nierówności społecznych (...)” (s. 5). Takie nastawienie niepotrzebnie chyba ukierunkowuje badania na poszukiwanie i doszukiwanie się w dyskursie wykładników tylko jednego rodzaju. Uwaga moja dotyczy nie tyle badań przeprowadzanych przez Autorkę, gdyż przeprowadzona analiza potwierdza te założenia, ale

w ogóle badań prowadzonych w paradygmacie Krytycznej Analizy Dyskursu, jak bowiem pisze Autorka: „Jak wynika z dotychczasowych ustaleń badaczy KAD większość dyskursów prasowych dotyczących imigrantów oraz mniejszości narodowych i etnicznych charakteryzuje się jednostronnością i schematyzmem. Artykuły prasowe koncentrują się zazwyczaj na zagrożeniach spowodowanych egzystencją mniejszości w danym społeczeństwie i przedstawiają je w ograniczonej liczbie kręgów tematycznych, takich jak przemoc, przestępczość, bezrobocie, dotacje państwowe, problemy z integracją, lokalne konflikty (van Dijk 2000). Tematy tak samo istotne i aktualne, jak emigracje, codzienne życie mniejszości, rola mniejszości i imigrantów w społeczeństwie większości, akty dyskryminacji nie wydają się być typowe dla dyskursów prasowych.” (s. 121) Istotna rola języka w kształtowaniu rzeczywistości społecznej nie budzi wątpliwości, ale trudno się zgodzić z tym, że rolą dyskursu jest podtrzymywanie nierówności społecznych, jest nią – ale tylko między innymi, o czym w rozdziale o dyskursie pisze Autorka - kształtowanie rzeczywistości społecznej (s. 69), ale, oczywiście, tylko w dyskursie dotyczącym tego kręgu tematycznego.

Przeprowadzone przez Autorkę badania i płynące z nich wnioski opisywane są w drugiej połowie pracy i zajmują niecałe 50% tekstu rozprawy. Autorka opisuje zasady tworzenia na potrzeby badań specjalistycznego korpusu tekstów prasowych oraz badanie zawartości korpusu. Badane były kolokacje słów kluczowych (łącznie 6490 słów kluczowych, 3993 kolokacji) oraz ich konkordancje (analiza ilościowa), użyte w tekstach synonimy, eufemizmy i omówienia.

Kolokacje słów kluczowych zgrupowane zostały w kręgach tematycznych: zbiorowość romska, polityka, konflikty interesów, kultura, sytuacja socjalna Romów, przestępczość, miejsca zamieszkałe przez Romów, edukacja. Grupy tematyczne zostały określone na podstawie kolokacji słów kluczowych, najliczniejszych ich prawych i lewych kontekstów, a następnie zmodyfikowane po analizie tych kontekstów. Autorka słusznie zauważa, że za najtrwalsze kolokacje w języku węgierskim uznać można charakterystyczne dla tego języka złożenia, dlatego złożeniom z członem ‘cigány’ i ‘roma’ poświęca oddzielną uwagę. Analiza tych złożań, podobnie jak i kolokacji synonimicznych etnonimów pokazała, iż ich użycie w określonych kontekstach nie jest przypadkowe: etnonim Rom ma konotacje obiektywne lub pozytywne, etnonim Cygan negatywne („Zestawiając ze sobą te kolokacje, można stwierdzić, iż jeśli osoba romskiego pochodzenia pojawia się jako ofiara w węgierskim dyskursie prasowym, z większym prawdopodobieństwem zostanie określona etnonimem Rom, natomiast jeśli pojawi się w kontekście popełnienia przestępstwa, w większości przypadków zostanie nazwana Cyganem. Świadczy to o znacznej różnicy w konotacjach tych etnonimów.” (s. 180) Autorka wykazała, że w tym wypadku nacechowanie ekspresywne etnonimów to nie wymysł propagatorów tzw. poprawności politycznej, ale fakt poparty analizą tekstów. Statystyka wykazała jednak, że zasady poprawności politycznej korygowane są przez sam język, bo w języku węgierskim liczba złożań z członem ‘cygański’ jest dwukrotnie większa niż z członem ‘romski’, te pierwsze łączą się bowiem z morfemami leksykalnymi z takich pól tematycznych jak kultura, polityka, edukacja, miejsca zamieszkania i należą do starszej warstwy języka. To pod wpływem poprawności politycznej (a więc, moim zdaniem, pewnego

rodzaju manipulowaniem ze względów politycznych systemem języka) etnonim 'roma' zdaje się powoli wypierać etnonim 'cigány'. (s. 190)

Za relewantne dla analizy uznano także pozycje składniowe słów kluczowych: podmiot, jako wykładnik aktywnej roli, oraz dopełnienie – wykładnik roli pasywnej, a także konstrukcje składniowe, sprawdzając, które można uznać za przyczyniające się do społecznego wykluczania Romów. Przeprowadzona analiza potwierdza dawno już zauważaną, również przez socjologów i psychologów, wartościującą opozycję My/Oni, manifestującą się w tekstach przede wszystkim pod postacią zaimków my, oni, nasze, ich. Ale, co ciekawe, z badań wynika, że „Zaimek 'my' w węgierskim dyskursie prasowym pojawiał się raczej w opozycji do Unii Europejskiej oraz w sytuacjach, gdy członkowie jednej partii politycznej porównywali się do drugiej, a nie w zestawieniu z mniejszością romską.” (s.194), za to w bardzo dużej ilości kontekstów do Romów odnoszono się poprzez zaimek osobowy 'oni'.

Zbadano także użycie niektórych zaimków oraz przypadków, zakładając, iż mają wpływ na wydźwięk tekstu. Tu za ciekawą należy uznać obserwację, że użyty w stosunku do Romów zaimek 'oni' w mianowniku wystąpił 153 razy, natomiast w bierniku aż 325 razy. Zdaniem Autorki „Świadczy to z jednej strony o jednostronności węgierskiego dyskursu prasowego, w którym to grupa większościowa kształtuje obraz mniejszości, czyli 'ich', a z drugiej strony wskazuje także na silne uprzedmiotowienie tej grupy, ponieważ, znacznie częściej występując w dopełnieniu, przedstawiana jest jako bezwolny obiekt, poddawany różnym czynnościom. Oznacza to, iż Romowie znacznie częściej występują w rolę patiens niż agens.” (s. 195). Proporcje w występowaniu w badanych tekstach na określonych pozycjach składniowych w zdaniu wykładników językowych odnoszących się do Romów nie ulegają wątpliwości (zostały policzone), nie byłabym jednak skłonna do wyciągania wniosków dotyczących nacechowania wartościującego odnoszącego się do rzeczywistości pozajęzykowej pozycji syntaktycznych.

W celu określenia językowych środków wykluczania, przeanalizowano także wystąpienia oraz kolokacje wytypowanych słów kluczowych: integrácj6 (integracja), kirekeszt6s (wykluczenie), felzárk6ztat6s (nadrobienie zaległości).

Przy interpretacji uzyskanych wyników badań Autorka wykazała świadomość językoznawcy co do ich potencjalnej zależności od konkretnego języka naturalnego, pisząc: „Ponadto, stwierdzono również duże bogactwo leksykalne języka węgierskiego wyrażające się w wielu kolokacjach słów kluczowych, które niejednokrotnie mogą brzmieć osobliwie dla polskich użytkowników języka ze względu na znacznie mniej rozbudowaną sieć połączeń wyrazowych dotyczących Romów w języku polskim.” (s.199)

Swoją recenzję zaczęłam od uwag i oceny dotyczących drugiej połowy rozprawy, pierwszą połowę (ponad 50% tekstu) traktuję bowiem jako materiał uzupełniający. Połowa tego materiału prezentuje informacje na temat pochodzenia Romów, dróg ich migracji do Europy, pojawienia się Romów w Europie, polityki w stosunku do Romów w państwach ich osiedlenia oraz sytuacji Romów jako największej mniejszości etnicznej na Węgrzech. Dla

językoznawcy najciekawsze są tu informacje na temat językowych śladów świadczących o przebiegu exodusu Romów z Indii do Europy oraz hipotezy dotyczące etymologii etnonimu „Cyganie”. Mnie szczególnie zainteresowała informacja o inicjującej roli w rozwoju romologii europejskiej węgierskiego pastora Etienne Valyi, który odkrył podobieństwo między językiem Cyganów węgierskich a językiem poznanych w trakcie studiów w Leydzie studentów pochodzących z wybrzeża Malabar w Indiach. Polski czytelnik mógłby się upominać o więcej informacji o Cyganach w Polsce, potraktowanych w pracy dość zdawkowo, znacznie więcej informacji na temat pochodzenia polskich Cyganów i ich języka można było znaleźć przed laty u Jerzego Ficowskiego, a obecnie chociażby w Wikipedii. Tradycyjnie wyróżnia się cztery zasadnicze językowo-etnograficzne grupy Romów mieszkających w Polsce (przytaczam): Polska_Roma (Polscy Cyganie Nizinni, których dialekt należy do północno-wschodniej gałęzi języka romani; Bergitka_Roma (Polscy Cyganie Wyżynni), mówiący dialektem z centralnej grupy dialektów języka romskiego; Kełderasze (Kalderasze), rom. *Kalderaša* (dosł. „Kotlarze”, od rum. *căldare* „kocioł”) – pochodzący z terenów Mołdawii i Wołoszczyzny, używają dialektu języka romskiego należącego do grupy dialektów vlax-północnych; Lowarzy, rom. *Lovara, Lovari* (dosł. „Koniarze”, od węg. *ló* „koń”) – pochodzący z Siedmiogrodu, używają dialektu języka romskiego należącego do grupy dialektów vlax-północnych.

W zasadniczej części rozprawy Autorka zamieszcza też, jako wprowadzenie do własnych badań, przegląd badań dotyczących wizerunku Romów w prasie węgierskiej, poczynając od lat 60. ubiegłego wieku, twierdząc, że „Przed transformacją obecność Romów w węgierskim społeczeństwie stanowiła temat tabu. Prasa, zgodnie z polityką państwa socjalistycznego, ukazywała Węgry jako kraj etnicznie jednorodny, dlatego też problematyka mniejszościowa praktycznie nie była przez nią podejmowana.” (s. 105). Poczynając od lat 60. problematyka ta pojawia się w prasie coraz częściej, narasta też dyskryminacyjny charakter publikacji, coraz częściej Romowie ukazani są w kontekście przestępczości, bezrobocia, segregacji. Podsumowując te badania, Autorka stwierdza, „iż w chwili obecnej obraz Romów w prasie jest dużo bardziej negatywny niż w okresie socjalizmu. Błędnym byłoby jednak zarzutem, iż stereotypy i uprzedzenia wobec mniejszości romskiej w innym czasie nie były silne. Brak negatywnych doniesień prasowych wynikał jedynie z kreowania bezproblemowej rzeczywistości przez władze partii socjalistycznej.” (s. 111). Informacje te wprowadzają w problematykę badań Autorki, trzeba jednak pamiętać, że relacjonowane badania przeprowadzone zostały nie przez językoznawców, ale przez socjologów. Szkoda, że choćby szkicowo, Autorka nie pokazała, jaki obraz Cyganów utrwalił się w języku węgierskim, jego frazeologii i przysłowia. Sądzę, że byłoby to z korzyścią dla pracy, pozwoliłoby bowiem na wyciągnięcie wniosków, w jaki sposób obraz Cyganów/Romów kształtował się i zmieniał, jak mniejszość tę traktowali Węgrzy.

W rozprawie znajdują się też obszernie rozdziały traktujące o Krytycznej Analizie Dyskursu i metodach językoznawstwa korpusowego. Krytyczna Analiza Dyskursu ma być teoretyczno-metodologiczną podstawą do badań Autorki, pozwalającą „zgłębić złożone relacje pomiędzy językiem a rzeczywistością społeczną” (s. 59), w tym wypadku między językiem węgierskim a sytuacją mniejszości romskiej na Węgrzech. Autorka zwraca uwagę

na szerokie rozumienie dyskursu i deklaruje „wyjaśnić, która perspektywa postrzegania tego zjawiska została zaadoptowana w niniejszej rozprawie.” (s. 59) Omówienie problematyki dyskursu Autorka zaczyna od początków lingwistyki tekstu (lata 70.), winiąc niejako za tak późne zainteresowanie tą problematyką Ferdinanda de Saussure’a i strukturalizm. Trudno mi się z tym zgodzić, de Saussure nie negował bowiem potrzeby badań nad mówieniem (wyróżnił triadę: język, mowa i mówienie), po prostu swoją teorię lingwistyczną rozpoczął od systemu języka.

Podjęcie do dyskursu przyjęte w recenzowanej rozprawie Autorka określa następująco: „KAD skupia się na społecznej roli języka i stara się opisać asymetryczne relacje, które są wytwarzane, reprodukowane i umacniane poprzez dyskurs. (...) można go określić jako powstały w ramach danej formacji kulturowej nieneutralny zespół znaczeń, przekazywany zarówno w mówionej, jak i pisanej formie języka wraz z kontekstem, czyli warunkami produkcji i interpretacji tekstów, który z jednej strony odzwierciedla rzeczywistość społeczną, a z drugiej również ją kształtuje.” (s. 69) Zwracam uwagę, że takie rozumienie dyskursu przenosi dyskurs ze sfery tekstu do sfery pozatekstowej, kompetencji producentów tekstu – dyskurs to nie wypowiedź, ale zespół znaczeń, wypracowanych i pozostających w dyspozycji jego twórców, realizowanych w komunikacie w odpowiedniej sytuacji komunikacyjnej (tu już blisko do de Saussure’a).

Dalsza część wprowadzenia do zasadniczej części pracy, to rozdział prezentujący rozwój, metody i wykorzystanie językoznawstwa korpusowego w Krytycznej Analizie Dyskursu. Autorka pisze, iż „Językoznawstwo korpusowe definiowane jest jako badanie języka na podstawie przykładów jego rzeczywistego użycia (...) zapisanych w postaci elektronicznej. (s. 81), przyznaje jednak, że „językoznawstwa korpusowego nie można postrzegać jako teorii języka. Jest to raczej narzędzie, które pozwala zgłębić różne aspekty języka, w zależności od stawianych pytań badawczych.” (s. 82). Dodam tylko, że wykorzystanie komputerów i technologii informatycznej pozwala na uzyskanie odpowiedzi na pytania, które od dawna zadawali językoznawcy, w sposób „lekki, łatwy i przyjemny”, no i, oczywiście, szybszy. Tak też jest w wypadku badań przeprowadzanych przez Autorkę, dlatego uważam, że tak szczegółowy opis użytego narzędzia, nie jest w rozprawie potrzebny. Badaniem kolokacji i konkordancji zajmowano się już w XIX wieku (biblia), a od początku językoznawstwa statystycznego wypracowywano zasady tworzenia korpusów tekstowych (reprezentatywność), ich znakowania i wykorzystywania. Moim zdaniem językoznawstwo korpusowe to tylko dalszy etap w rozwoju badań statystycznych nad językiem i tekstem, głównie poszerzający te badania i zastosowania, co umożliwi wprowadzenie nowego narzędzia.

Wykorzystaniem metod językoznawstwa statystycznego do analizy tekstów już od dawna zajmowała się informacja naukowa, głównie na potrzeby usprawniania metod indeksowania dokumentów, określania ich tematów i tworzenia abstraktów, i to tam tworzono pierwsze indeksy słów kluczowych wybieranych na podstawie porównywania częstości ich występowania w tekście ze słownikami rangowymi ogólnymi i specjalistycznymi, badano ich kolokacje i zestawiano w postaci indeksów (tzw. indeksy KWIC, *Index Key Words In the Context*, pierwszy zaprezentowany w USA w 1958 r., oraz KWOC, *Index Key Words out of*

Context) prezentujących ich pełne konteksty (lewe i prawe), badano też zależności pomiędzy odległością w kontekście a wartością informacyjną.

Oba te rozdziały, dotyczący Krytycznej Analizy Dyskursu oraz Metod językoznawstwa korpusowego w Krytycznej Analizie Dyskursu według mnie można potraktować jedynie jako uzupełnienie, i choć w tytule rozprawy znajduje się stwierdzenie, iż badania nad obrazem Romów w prasie węgierskiej prowadzone były z perspektywy Krytycznej Analizy Dyskursu, to takie same wyniki, uzyskane takimi samymi metodami (nie mylić z narzędziem, a więc nie w takim samym czasie), na takim samym korpusie tekstów, uzyskałaby Autorka, dokonując po prostu analizy tekstów reprezentujących interesującą ją problematykę.

Jeśli chodzi o osadzenie przeprowadzonych badań w polu badań językoznawstwa, to, jak sądzę, przydałoby się raczej nawiązanie do mających już wystarczająco długą tradycję badań nad manipulacją językową, o czym, co dziwne, w rozprawie się nie wspomina. Dokonanie analizy semantycznej używanych w dyskursie wyrażen występujących w badanych kolokacjach mogłoby obnażyć mechanizmy manipulacji językowej, a więc faktyczne językowe środki wykluczania. Nie ulega wątpliwości, iż w wyniku przeprowadzonych badań Autorce, jak pisze w podsumowaniu, udało się „określić najważniejsze kręgi tematyczne, w których mniejszość romska zazwyczaj pojawia się w dyskursie prasowym oraz wskazać na kilka wykluczających praktyk dyskursywnych, czyli takich sposobów użycia języka, które stawiają Romów poza obrębem węgierskiej zbiorowości społecznej.” (s. 199), moim zdaniem jednak nie udało się określić wszystkich językowych środków wykluczania, a jedynie niektóre (zaimki, role składniowe). Reasumując powyższe uważam, że adekwatny do treści tytuł rozprawy doktorskiej powinien mieć postać: *„Obraz Romów we współczesnej prasie węgierskiej”*, co lokowałoby ją w polu badawczym wykorzystania metod lingwistycznych w szeroko rozumianych badaniach socjologicznych.

Mimo powyższych uwag uważam, że recenzowaną pracę cechują wszelkie walory tekstu naukowego: dobrze scharakteryzowane pole badawcze, jasno zarysowany problem, starannie przeprowadzone badania, poprawnie wyciągnięte i zaprezentowane wnioski z badań, staranny dobór bibliografii, sprawność w konstruowaniu tekstu naukowego, styl i poprawność językowa tekstów językoznawczych: staranne i konsekwentne wyróżnianie supozycji materialnej wyrażen. Badania Autorka zaprojektowała i przeprowadziła z dużą starannością, z poszanowaniem wszelkich reguł językoznawstwa statystycznego, wyniki badań przedstawiła w sposób uporządkowany (tabele) i atrakcyjny wizualnie (kolorowe wykresy i diagramy), wręcz wzorowo.

Konkludując: Uważam, że rozprawa doktorska mgr Joanny Kozakiewicz pt. *Językowe środki wykluczania. Obraz Romów w prasie węgierskiej z perspektywy Krytycznej Analizy Dyskursu* spełnia wymogi ustawowe i wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 15 listopada 2015 r.



